



Mam nadzieję, że większość z Was cieszy się na Święta Bożego Narodzenia.

Ja jestem podekscytowana – zresztą jak co roku. Jest to dla mnie szczególny czas, który mogę spędzić z rodziną i przemyśleć sprawy, nad którymi nie miałam okazji się pochylić przez cały zabiegany rok.

Chciałabym życzyć Wam, abyście przeżyli ten czas, nie skupiając się na prezentach czy innych przyziemnych, nieistotnych sprawach. Delektujcie się tą magiczną atmosferą w domu, która zdarza się tylko raz do roku. Przeżyjcie radość ze swoimi bliskimi.

Wesołych Świąt
i miłej lektury.

Naczelna Karolina

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

W piątek 10 listopada odbyła się w naszej szkole akademia przygotowana przez klasę 2b gimnazjum pod kierunkiem p. Główczyk i p. Różowicz. W przedstawieniu brała też udział klasa 1 szkoły podstawowej pod kierunkiem p. Cichoń, która zaprezentowała tańce do znanych pieśni legionowych „Przybyli ułani pod okienko” i „My pierwsza brygada”. Występ maluchów wywołał aplauz publiczności zwłaszcza tańce z flagą. Zachwyciła też scena przysięgi Tadeusza Kościuszki oraz symboliczne odarcie Polski z szat przez Austrię, Rosję i Prusy i zakucie w kajdany.



SZLACHETNA PACZKA 2017

W tym roku pomogliśmy rodzinie Pani Małgosi i Pana Krzysztofa, którzy wychowują dwie córki - Agatę i Julię. Szczególnie ucieszyliśmy się z tego, że możemy pomóc 9-letniej Julce w rozwijaniu talentu muzycznego i kupić jej wymarzone skrzypce. Organizacją pomocy dla rodziny zajęli się jak zwykle klasowi liderzy, tworząc Szkolną Drużynę Szlachetnej Paczki.

8 grudnia w Święto Patrona szkoły uczniowie pakowali do pudeł rzeczy zakupione dla rodziny, podpisywali się na kartce z życzeniami dla Obdarowanych, częstowali się przygotowanymi na tę okazję ciasteczkami – serduszkami- za okazane serce.

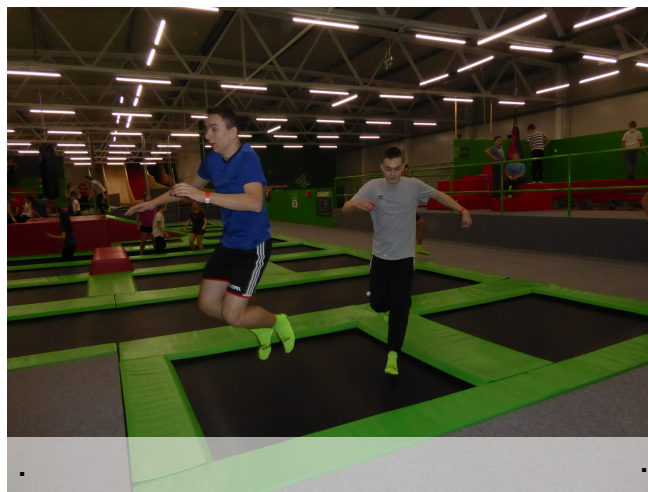
9 grudnia 2016r. zawieźliśmy paczki do magazynu i przekazali wolontariuszce pani Agnieszce, aby wręczyła je Rodzinie. Teraz czekamy na relację z wręczenia Paczki. Wszystkim biorącym udział w tym wydarzeniu serdecznie dziękujemy.



MIKOŁAJKI W GO JUMP

8 grudnia z okazji klasowych Mikołajek klasa 3a wybrała się na wycieczkę do Parku Trampolin. Główną atrakcją było pominięcie wszystkich lekcji w tamtym dniu, ale również sama zabawa w „Go Jumpie”. Jest to jeden z największych takich ośrodków w Krakowie, a znajdujące się w nim atrakcje to m.in. zjeżdżalnie, baseny piankowe z różnymi urozmaiceńiami i, oczywiście, trampoliny pokrywające ponad połowę powierzchni podłogi.

Pomimo że jak zawsze w klasie 3a nie obyło się bez drobnych kontuzji, wszyscy świetnie się bawili. Pozostałym uczniom serdecznie polecamy takie wyjście przy najbliższej okazji!



Ewa Galica, 3a



POZDROWIENIA

- *Pozdrawiam A.R.M.Y's i yaoistki xd*
- *Kc Nelson Wolf (fajne włosy)*
- *Pozderki dla Kubusia Ślusarczyka z 2e, mojego krasza ;* ~ anonima z 7 klasy*
- *Pozdrawiam całe kółko dziennikarskie. Pozdrawiam również całą kl. 7a i wszystkie A.R.M.Y's ze szkoły <3 I do kółka dziennikarskiego, dajcie, napiszcie, jeśli możecie jakieś opowiadanie.*
- *Pozdrawiam Panią Karyś ~ Pani ulubiona uczennica z 3a*
- *Pozdrowienia dla Anny Gawędy, Kasi Ryczek, Weroniki i Oli Baliszewskiej*
- *Serdecznie pozdrawiam wszystkie szczypiorki z VII klasy J*
- *Podobasz mi się Mateusz Bryk ~ tajemnicza wielbicielka*
- *Kc Adaś z 2c*
- *Kocham Pawełka z 3b*
- *Kocham Adama z 7a. Pozdrawiam Anielę i Spółkę. Pozdrowienia dla Pana od religii.*
- *Z okazji świąt pozdrawiam: Dyrekcję Szkoły im. Bogdana Jańskiego i osoby tam się uczące. Szczególne pozdrowienia przesyłam: klasie 7 i 1 szkoły podstawowej, ich rodzicom i tym, którzy to czytają. Życzę wszystkiego dobrego, Wesołych świąt i Szczęśliwego Nowego Roku. Wszystkim!*
- *Dla Karolci Kielb od najlepszych psiapsi.*
- *Pozderki dla Kubusia Ślusarczyka od jego fanek z 7 klasy.*
- *Dla Huberta Kraja z 2c. KC Hubert*
- *Pozdrawiam Mateusza Kalczyńskiego. Tajemnicza wielbicielka z 7 klasy*
- *Pozdrawiam moją uszczuploną ekipę koła dziennikarskiego i bardzo rozszerzoną grupę koła teatralnego. :):) Niech moc będzie z nami - wszak nadeszły nowe Gwiazdne Wojny i nadchodzą wielkimi krokami nasze przedstawienia. K. R.*

NA ŚWIECIE...

DZIEŃ WOLONTARIUSZA

Święto Wolontariusza przypada 5 grudnia. Wydarzenie to jest dobrą okazją do pokazania światu, jak wielką rolę odgrywają osoby zaangażowane w pracę społeczną na rzecz innych. Jest to też sposobność, aby sami wolontariusze mogli się pochwalić swoimi szlachetnymi inicjatywami i zachęcić innych do charytatywnej pomocy potrzebującym.

Słowo „wolontariusz” pochodzi z języka łacińskiego i oznaczało chętnego lub dobrowolnego. Dawniej charakteryzowało osobę pracującą za darmo na rzecz wojska. To pojęcie przybrało współczesne znaczenie dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku, kiedy zaczęły powstawać pierwsze organizacje charytatywne, które nie skupiały się wyłącznie na działalności wojskowej, ale również społecznej. Jednak same organizacje stały się popularne dopiero w XX wieku po zakończeniu II Wojny Światowej. ONZ w 1986 roku postanowiło wynagrodzić ludziom ich trud włożony w pracę na rzecz innych i ustaliło Międzynarodowy Dzień Wolontariusza

Obecnie w Polsce jest lub bywa wolontariuszami około 10% społeczeństwa. Istnieje tak zwana Sieć Centrów Wolontariatów, która pośredniczy pomiędzy osobami szukającymi pomocy i chętnymi ją ofiarować. Należą do niej między innymi Polski Czerwony Krzyż, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, Szlachetna Paczka czy Mimo Wszystko. Poprzez swoją działalność mają ogromny wpływ na społeczeństwo. Dlaczego tak się dzieje? Te organizacje nagłaśniają problemy dotyczące ludzi, pokazują je publicznie i nawiązują do zaangażowania się w działalność charytatywną.

Moim zdaniem naprawdę warto zostać wolontariuszem. Pomoc innym przynosi ogromną satysfakcję i dumę. Oprócz tego wolontariat uczy współpracy z ludźmi i wzajemnego zrozumienia. Uwrażliwia na potrzeby drugiego człowieka. Warto pamiętać, że dziś to my pomagamy, a kiedyś może sami będziemy potrzebować pomocy. Według mnie wolontariat jest nadzieją na lepsze życie.

Bartek Szczygieł, 3a

A W POLSCE ...

BARBÓRKA

To święto górnicze, obchodzone 4 grudnia- w dniu św. Barbary z Nikodemii.

Myślę, że każdy z nas kojarzy je tylko z górnikami. Co zaskakujące, niesłusznie, gdyż jest to również dzień naftowców i gazowników. Obchodzone hucznie w całej Polsce ciągnie za sobą defilady, marsze i budzi zainteresowanie mediów.

Czy nie wydaje Wam się paradoksem fakt, że Barbara jest patronką górników, podczas gdy „kobieta pod ziemią przynosi pecha”? Już spieszę z wyjaśnieniem. Otóż stało się tak dlatego, ponieważ po tym jak została ona ścięta przez ojca za to, że przeszła na chrześcijaństwo, tego poraził piorun. Dlatego jest patronką wszystkich narażonych na wybuchy robotników.

Interesującym zwyczajem gwarów (inaczej górników) jest witanie się tylko zwrotem „Szczęść Boże”. Pod ziemią nie usłyszymy ani „Witaj” ani „Dzień Dobry”.

Uważam, że praca tych ludzi powinna być doceniana o wiele bardziej, gdyż wiąże się ona z narażeniem zdrowia, a nawet życia. W dodatku jest niezbędna do funkcjonowania większości z nas i wymaga bardzo dużo wysiłku.

Pozdrowienia dla wszystkich Barbar i górników!

Karolina Kielb, 3a



CO SŁYCHAĆ PO DRUGIEJ STRONIE BIURKA, CZYLI... WYWIAD W GRONIE

Prezentujemy wywiad z nauczycielem religii - Panem Czesławem Rachwałem.

- Jakie jest Pana ulubione danie?

- Pierogi ruskie.

- Jaka jest Pana podróż marzeń?

- Bardzo chciałby kiedyś pojechać na Islandię.. Od dzieciństwa interesowałem się geografią, interesowały mnie różne miejsca na ziemi. Jak byłem w waszym wieku, codziennie sprawdzałem i zapisywałem temperaturę, jaka jest na Islandii. Fascynują mnie w niej krajobrazy i zorze polarne.

- Czemu jest Pan katechetą?

- Od zawsze interesowałem się życiem, filozofią, teologią, lubiłem rozmawiać z ludźmi sensie życia, problemach i tak mi to zostało, że najpierw filozofię, a potem teologię studiowałem. Miałem też wzór w swojej mamie, bo była bardzo dobrą i pobożną kobietą.

- Czy ma Pan jakieś zwierzę?

- Aktualnie nie, kiedyś mieliśmy psa i kota. Jednak w nocy specjalnie zostawiamy bramę otwartą i codziennie otaczają nasz dom sarny.

- A jak Pan się uczył w szkole?

- W szkole podstawowej bardzo dobrze, przez 8 lat miałem jedną czwórkę na świadectwie, a na koniec klasy maturalnej moja średnia wynosiła 4,1. Nie było wtedy oceny celującej.

- Czym się Pan interesuje, jakie ma Pan pasje?

- Interesuję się meczami siatkówki (liga polską). Uwielbiam od dziecka geografię, lubiłem zbierać mapy - zresztą do tej pory lubię. Jak ktoś mi kupi mapę w prezencie, to jestem bardzo szczęśliwy. Lubię sprzątać, bardzo pomagam w domu.

- Jaki jest Pana ulubiony kolor?

- Nie myślałem nad tym. Powiem szczerze, że to pytanie jest dla mnie zbyt trudne. Wolę jednak kolory ciemniejsze np. granaty, brązy.

- Skąd Pan czerpie pozytywną energię?

- Coraz trudniej ją czerpię, bo jednak z upływem lat wiele rzeczy mi się nie chce. Energię czerpię z poczucia obowiązku. Po prostu życie samo mi ją niesie.

- Jaka Pan miał najciekawsza przygodę w zawodzie nauczyciela?

- Hmm... Będę tutaj w tej szkole nauczycielem, do którego przyjeżdżały karetki, bo ja byłem 20 lat temu poważnie chory, a uczę tutaj 25 lat. Miałem kolki nerkowe. Pamiętam, jak wicedyrektorka tej szkoły powiedziała mi: "Czesiu jesteś tak błądny, że wyglądasz, jakbyś umarł" - zapamiętam te słowa do końca życia. To była najsmutniejsza historia. Miałem dużo śmiesznych przygód np. jak się wywróciłem na korytarzu. Goniłem nawet przestępcę - przed szkołą chłopak uderzył ucznia, a ja miałem taki przyływ odwagi, że goniłem go, ale nie złapałem. Byłem opiekunem na wycieczkach i zdarzyła się taka sytuacja, że rozmawiałem z chłopcem i on usiadł na łóżku, na którym leżał kawałek zastony i cały karnisz spadł na nas - potem mieliśmy nieprzyjemności, ale nie był dobrze przykręcony.

- A teraz ostatnie pytanie: co jest najtrudniejsze w zawodzie nauczyciela?

- Ja uważam, że jest to wysiłek gardła. Ja bym wprowadził mówienie przez mikrofon, bo trzeba podnosić głos i jest to niemały wysiłek. Niestety niektórzy tego nie rozumieją.

- Dziękuję za wywiad.

Rozmawiały: Karolina Kielb i Oliwia Korzeniowska, 3a

W KINIE DUŻO SIĘ DZIEJE ...

MUSISZ TO ZOBACZYĆ.

NAJLEPSZY

Film jest oparty na faktach i opowiada historię Jerzego Górskiego. Chłopak w młodości uprawiał sport, jednak przestał ze względu na problemy rodzinne. Nienawidził swojego ojca, który bił jego i matkę. Zaczął uciekać z domu, wpadł w niewłaściwe towarzystwo, próbował narkotyków. Nieświadomy konsekwencji, robił to codziennie. Po dłuższym czasie przebywania w nałogu, kradzieżach, kilku wizytach w więzieniu próbował popełnić samobójstwo. Zatrzymała go przed tym w ostatniej chwili matka. Chłopak trafił do szpitala, gdzie znalazł pomoc u jednej z lekarek, która zawiozła go do ośrodka dla osób uzależnionych – Monaru. Panowały tam bardzo surowe zasady. Za każde nieprzestrzeganie ich groziło ścięcie włosów i kilka prac fizycznych. Niektórzy z pacjentów nie wytrzymywali psychicznie i popełniali samobójstwa. Jerzy przebywał w ośrodku 3 lata.

Pewnego dnia pojechał odwiedzić mamę. U niej wszystko było w porządku, jednak jego dziewczyna, urodziła dziecko i zmarła z przedawkowania. Chłopak był załamany. Przy życiu utrzymywał go jedynie sport. Mocno trenował bieganie, pływanie i kolarstwo. Nastawił się, że zacznie startować w zawodach „Iron Man”. Tak też się stało. Jerzy uzyskiwał w nich wysokie wyniki i był wielokrotnie opisywany w gazetach za swoje rekordy. Dostał nawet zaproszenie na „Iron Man” w USA, do którego zaczął się przygotowywać. Jednak pewnego dnia, gdy wyszedł na wieczorny trening kolarski potracił go samochód. Chłopak był w bardzo złym stanie, przetransportowano go do szpitala, gdzie jako środek przeciwbólowy dostał morfinę. Był to ogromny błąd ze strony lekarza. Jerzemu powróciły wszystkie nocne dreszcze, poty i omamy. Lekarze diagnozowali, że ledwo będzie chodził, a o bieganiu, żeby nigdy nie marzył.

Jednak chłopak i tak zaczął trenować. Kuśtykał po szpitalnym korytarzu, wykonywał ćwiczenia na wzmocnienie mięśni, kontynuował pływanie. Kiedy wrócił do dawnej formy, wszyscy mówili mu, że pojedzie na zawody do Ameryki, że wszystko pójdzie tak jak powinno, że ma duże szanse na zwycięstwo. Prawda była inna. Jego trener, nowa dziewczyna (lekarzka, która mu pomogła) i właściciele klubu uważali go za „wrak” człowieka i sądzili, że nie da sobie rady. Jerzy jednak pojechał do Alabamy i cieszył się, że w końcu udało mu się tu dotrzeć. Wszystko byłoby dobrze, ale 2 dni przed startem dowiedział się o dwukrotnym zwiększeniu dystansu. Konkurencja polegała na przebyciu: 360 km na rowerze, 84 km biegu i 8 km pływania na otwartym akwenie. Podczas trwania tego typu triathlonów średnio umierały 2 osoby. Mimo to chłopak wystartował. Po długiej rywalizacji i walce z samym sobą dobiegł do mety nieświadomy tego, że został nowym mistrzem świata w podwójnym „Iron Man-ie”. Całą trasę pokonał z krwawiącą nogą w czasie 24 godziny 47 minut 46 sekund.

Moim zdaniem jest to NAJLEPSZY film polskiej produkcji. Bardzo podobało mi się w nim pokazanie, jak Jerzy Górski z samego dołu uzależnienia wychodzi na szczyt i zostaje mistrzem świata. Z jednej strony zawdzięcza to Markowi Kotańskiemu – założycielowi ośrodków dla narkomanów, a z drugiej, własnemu uporowi i silnej woli. Gorąco zachęcam do obejrzenia tej ekranizacji i przekonania się, jak wyglądała historia Jerzego Górskiego.

Bartek Szczygieł, 3a

THOR: RAGNAROK

„Thor: Ragnarok” to jeden z najnowszych filmów z uniwersum MARVEL-a. Tytułowy Thor musi stawić czoła zagrożeniom, które mogą doprowadzić do unicestwienia Azgardu- olbrzymiego miasta, w którym mieszkają wszyscy podwładni Odyna (ojca Thora). Jednym z tych zagrożeń okazuje się Hela, córka władcy, o której żywocie zapomniano, a jej dokonania zostały wymazane z kart historii państwa.

Fabula jest zupełnie nieprzewidywalna, pokazuje ciężkie wybory i poświęcenia, z jakimi muszą zmagać się bohaterzy. Mimo z pozoru poważnej tematyki film doprowadza do łez.... Ze śmiechu! Jest przepelniony humorystycznymi dialogami, a same relacje między postaciami są przezabawne. Wisienkę na torcie stanowią niesamowite efekty specjalne.

Zdecydowanie moją ulubioną postacią jest Hulk, który ocieka komizmem. Polecam ten film absolutnie wszystkim, gdyż każdy znajdzie tam coś dla siebie.

Karolina Kielb, 3a

UWAGA!!!

ŚWIĄTECZNY KONKURS O BILET DO KINA I NIEPYTAJKĘ

Zapraszamy do udziału w konkursie. Pierwsza osoba, która przyniesie poprawne rozwiązanie do pani Kingi Ronij, otrzyma bilet do kina na wybrany przez siebie film. Druga osoba może wygrać niepytajkę z dowolnego języka obcego.

DOPASUJ SŁÓWKA O TYM SAMYM ZNACZENIU I OKREŚL, JAKI TO JĘZYK (włoski, hiszpański, niemiecki).

1. *choinka*
2. *gwiazda*
3. *kolęda*
4. *Św. Mikołaj*
5. *śnieg*
6. *renifer*
7. *łańcuch*
8. *prezenty*
9. *bombki*

- chicherias*
- sankt Nikolaus*
- geschenke*
- nieve*
- renna*
- natale carol*
- stern*
- árbol de Navidad*
- catena*

POWODZENIA!!!

Anita Wójcik, 3a

KLAS PORTRET WŁASNY

PORTRET KLASY 2B

**W klasie 2 b zawsze dużo dzieje się
Pomysłów 100 na minutę mamy
Dzień bez klasy – zmarnowany.
Kiedy Mieszko buchnie śmiechem
Cały dźwięk się niesie echem.
Klaudia jedzeniem dzieli się,
A „Śluza” ciągle spóźnia się.
Szymon już z Afryki wraca
By odebrać ze szkoły brata.
Tomek z Olą romansuje
I na polskim się dobrze czuje.
Ola same szostki zbiera,
Olek już tam od niej zdziera.
Julka z Gabrysią gazetkę ubierają,
Gdy chłopcy się obijają.
Magda wciąż słucha muzyki,
Która zagłusza przerwy ryki.
Julka bardzo ładnie śpiewa,
Milena modnie się ubiera.
Bartek wstając loczka kręci
I go prawda w ucho swędzi.
Malwina cicho w ławce siedzi,
Gdy nikt nie chce iść do odpowiedzi.
Kuba wodę ma w piwnicy,
A Gabrysia na niego krzyczy.
Ola Mangi swoje czyta,
Julka się na głowę chwyta.
Ala z Julką rozmawiają,
Ubaw po pachy mają.
Karolina ładnie rysuje,
A cała klasa jej poklaskuje.
O Damianie nic nie mamy,
Więc go w spokoju zostawiamy.
Pani Kasia dobrze wie,
Jak nami opiekować się.**

HUMOR NA ŚWIĘTA



Są Święta Bożego Narodzenia.
Jasio do mamy:

- Mamo, choinka się pali!!!
- Choinka się świeci, a nie pali -
poprawia matka.

Za chwilę chłopiec krzyczy:
- Mamo, firanki się świecą!!!

STOPKA REDAKCYJNA

OPIEKUN: Kinga Ronij

REDAKTOR NACZELNY:
Karolina Kielb

ZESPÓŁ:

Bartosz Szczygieł
Oliwia Korzeniowska
Ewa Galica
Dominika Przybylik
Anita Wójcik



23 grudnia - nie ruszaj, to na
święta

27 grudnia - no jedzcie, bo się zepsuje